

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **100000 mk**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 120.000 mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . 1,700.000 Mk.
Prenumerata miesięczna z przes. poczt. 1,800.000 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . 2,700.000 Mk.
Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ulica Sokoła 1. 4 (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszoł. Nr. 140.954.
Telefon Redakcji i Administracji Nr. 13.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Dokoła aresztowania faszystów w Warszawie. Min. Grabski o najbliższej sytuacji ekonomicznej. -- Nowe trzęsienie ziemi w Japonii. -- Walka z paskarstwem i drożyzną.

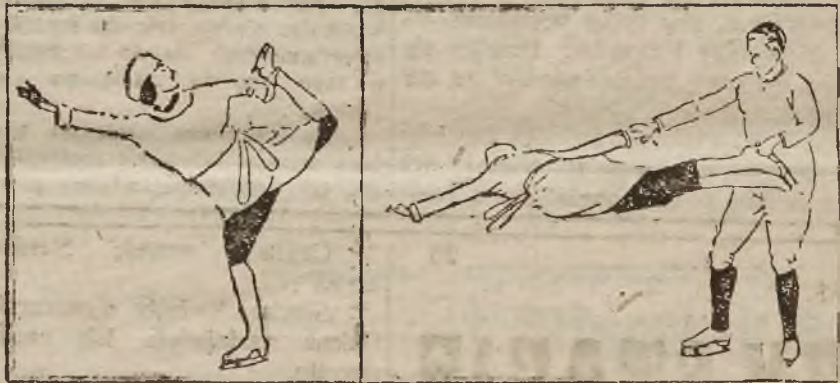
FRANK ZŁOTY NA 17 BM. = 1,900.000.

Warszawa. (AW.). Frank waloryzacyjny na 17 bm. ustalono na 1,900.000 mk.

KONFLIKT MIĘDZY ANGLJĄ A AFGANISTANEM.

Londyn. (AW.). Odpowiedź, jaką rząd angielski otrzymał od Afganistanu na notę w sprawie wykrycia sprawców mordu na oficerach angielskich, wypadła niezadowolająco. Anglii zameza obecnie do poczynienia w Kubału jak najenergiczniejszych kroków. Ekspedycję wojskową można jednak podjąć dopiero w kwietniu, gdyż obecnie drogi w tym kraju są nie do przebycia.

Akrobatyka na lodzie.



W Davos, w Szwajcarii, odbywają się corocznie zawody w kunszcie ślizgania się na lodzie. Biorą w nich udział najtęplejsi łyżwowcy z całego świata. Różnica nasza przedstawia produkcje akrobaticzne Amerykanki, panny Whidacker.

Jak Francja broni się przed spadkiem franka.

WEZWANIE DO BOJKOTU WALUT ZAGRANICZNYCH. — PLAN AKCJI SANACYJNEJ.

Paryż. (AW.) Dalszy spadek franka francuskiego wywołał we wszystkich kręgach politycznych i gospodarczych ogromne wzburzenie. Wszyscy domaga się energicznej interwencji rządu w tej sprawie. „Matin” w artykule pt. „Francuzi — brońcie franka”, wzywa do bojkotu walut zagranicznych. W Izbie deputowanych i senacie zgłoszono szereg interpelacji w sprawie dewaluacji franka. Minister

skarbu przedłożył już Radzie min. dokładny plan akcji sanacyjnej. Drożyzna wzrasta.

Paryż. (Pat.). Jak donosi „Daily Mail” rząd francuski zamierza: 1. nałożyć nowy specjalny podatek, który ma przynieść 100 milionów funtów szterlingów rocznie; 2. sprzedać te monopole, które prowadzone przez państwo nie opłacają się; 3. wprowadzić znaczne oszczędności.

10749
**PORTEPJANY PIANINA**
SPRZEDAŻ — NAJEM
ZAMIANA — KUPNO
KAIM I SYN
Ul. Kopernika 16.

**Precyzyjne BUDZIKI**
sprzedaje
H. GULTERMAN SYKSTUSKA 14.
10753

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Haralda Johnssona p. t.: „Tajemnica Harry Millera”.

Dorabiali się na ojczyźnie.

W exposé p. Ministra Grabskiego padły słowa: „Dorabiali się dotychczas wszyscy majątków na ojczyźnie; czas teraz, aby i ojczyzna otrzymała od nas daninę”.

Twarde te słowa i pałace. Wywołują rumieniec wstydu na czoła, bo są prawdziwe. Dotychczas tak było rzeczywiście, że ojczyzna uchodziła za teren eksploatacyjny dla wszelkiego rodzaju dorobkiewiczów. Uważali Polskę za jakąś kolonię, będącą ich własnością prywatną, która na to jest, aby ją złupić do szczętu. Tu było źródło owych zajadłych wałk partyjnych, jakich byliśmy dotychczas świadkami, owego dobijania się za wszelką cenę do władzy i wpływów.

Tu także tkwi źródło owego zjawiska, że Sejm polski jest jedynym wśród wszystkich parlamentów na świecie, mającym tylko lewicę i prawicę, a żadnego centrum.

Taki parlament, złożony tylko z dwu ramiów wag, a bez centrum, jako języczka pośredku, nie mógłby istnieć w żadnym państwie normalnym. U nas jednak było tak dotychczas, to też bez owego równoważącego centrum wrzała ciągła walka między prawicą a lewicą.

Partje zawierały ze sobą sojusze najnieprawdopodobniejsze, aby tylko wspólnymi siłami dojść do władzy i zysków. Dzieliły się już zawczasu zyskami, spodziewanymi ze złupienia ojczyzny.

Gdy wysokość zysków zawiodła, lub gdy jeden ze sojuszników zagarniał więcej, niż wynikało z układu, pakt rozpadał się, a two-

rzył się nowy z obozów wrogich sobie do wczoraj.

Każdy, czy jako jednostka, czy jako partia, myślał tylko o sobie, o korzyści własnej i rwał się do władzy, aby tej korzyści dorobić się na żywym ciele ojczyzny. A ponieważ wiedział, że nie długo utrzyma się przy władzy, bo go rychło imie partje wysadzą, łupił ojczyznę z pośpiechem niemal amerykańskim. Wystarczyły nieraz dwa lub trzy miesiące, aby taki patriota z ubożego przedzierzgał się w multimilijardera.

Jednak ojczyzna, to nie dobro państwa, to nie kolonia murzynów. Ojczyzna, to ogół obywateli, to naród. Gdy dorabiali się

jedni, drudzy wpadali w nędzę coraz większą, bo na nich dorabiali się tancerze. Mniejsi tedy w Polsce dwa rodzaje ludzi. Jedni pracowali i grzeźli w nędzę coraz większą, drudzy próżnowali i dorabiali się kroci.

Czas już aby ustały te stosunki potworne. Czas, aby ci, co pracują, wiedzieli, na co pracują, wiedzieli, że pracują nie na napełnianie kieszeni próżniaków, lecz na dobro ojczyzny, a więc i na dobro własne.

Danina majątkowa, złożona państwu, będzie tylko małym procentem od zysków, zagarniętych z łupów na ojczyźnie, a więc na narodzie. Po dawno przyjdzie kolej na ustawowe uwartościowanie pracy, na zapewnienie pracownikom, czy to fizycznym, czy umysłowym odpowiednich warunków egzystencji.

Z nad modrego Dunaju.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”)

SNIEG. — SEMMERING. — WIENER WALD. — KARNAVAL. — „GOAL-GAME”

Wiedeń, w styczniu.

Wiedeń w śniegu! Na ten temat możnaby napisać całą epopeję, otuloną w miljarde srebrnych płatków, które od świąt Bożego Narodzenia spadają bezustannie z zachmurzonych niebios, wsiskając się nie tyle do serc licznych entuzjastów zimowych, ile do ich buciaków, chorujących z tego powodu ciągle na chroniczny brak „całości”.

To też gmina wiedeńska obdarza tego białego intruza, który się rozłożył po ulicach miasta, jak jakiś wszechwładny pasza, wszystkimi

magistrackimi przekleństwami i wysyła raz wraz świeże falangi bezrobotnych, którzy za opłatą 70.000 K. dziennie wrzucają ten śnieg do Dunaju, płacząc nie tyle nad nicością wszelkich topiacych się rzeczy, ile nad pracą, od której odwykli.

Zaś na ślizgawce, przy dźwiękach muzyki kręcą się ludziska w takt foxtrotta i shimmy, — podczas, gdy „prawdziwi” sportowcy pedza na „Semmeringu i w okolicy „Wiener Wald” na swych „ski” zapadając się często w puszysty biały, tak nieskazitelnej, jak dusza naiwnego mł-

A. KALLAS.

23

TRZY STACJE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zastanawiać się nad tem dłużej nie miała czasu, bo już Zarebianka podjęła z pulpitu karteczkę i odczytała pytania, które sobie nakreśliła podczas wykładu. Pytania były najściślej związane z tematem, postawione jasno, a w swej konstrukcji myślowej niezwykle logiczne. Zachwyciły Helenę i dała temu uczuciu folię w wyrazach bardzo gorących. Chciała też natychmiast na nie odpowiedzieć, gdy wnieśli ją w sprawę kierowniczka zakładu.

— Proszę spojrzeć na te szeregi pulpików — rzekła z uśmiechem. — Prawie na każdym pulpicie ugrzy pani taką karteczkę z pytaniami. Jeśliby pani chciała teraz odpowiedzieć, trzeba by na to poświęcić drugą godzinę, która wyznaczona jest na czytanie. Karteczki z pytaniami przegladnie pani u siebie w domu i pisemnie da odpowiedzi.

A gdy tak mówiła, już jedna z uczennic zebrała kartki i przyniosła kierowniczce. Ta włożyła je do teki i wręczyła Helenie.

Druga godzina wykładów odbyła się już bez asystencji kierowniczki.

Czytały nowelę Sienkiewicza: „Laternik”.

Słuchaczkami były niezmiernie zadowolone. Helena podziwiała ich zapał i bystrość umysłu.

W pewnej chwili rzekła Zarebianka.

— Pełnię tego tygodnia obowiązki wybranej przez gminę szkolną prezesowej i z tego tytułu przypominam, że minęła już godzina lekcji. Dziękujemy pani!

Porządkując notatki, usiłowała Helena zapanować nad zmieszaniem. Nie wiedziała co teraz począć.

Czy pójść z dziewczętami?

O ile mogła zmiarkować z wydawanych liści, wybierały się dziewczęta grupami na oddzielne pozycje.

Helena spojrzała na Zarebiankę.

Tamte, ukloniwszy się, odeszły; zostały tylko we dwie na sali.

— Polecono mi pokazać pani urządzenie zakładu — rzekła Zarebianka.

— Owszem! Bardzo pani dziękuję! — zawołała Helena.

— Czy nie zna pani naszego zakładu? — zapytała dziewczyna, wskazując drogę.

— I tak i nie! — przyznała Helena. — Zakład ten oglądałam już raz pobieżnie zimową porą w towarzystwie pani Święjkowskiej. Było to podczas ferii świątecznych, gdy uczennice rozjechały się do domu.

— Przypomnij sobie — wtrąciła Zarebianka. — Były także z paną małe Święjkowskie, które teraz uczą się na pensji

Warszawie. Wiedziałam was z daleka. Stałam wtedy przed domem opiekuna Dobiji.

Umilkła, zastanawiając się, od czego zacząć zwiedzanie zakładu.

— Pójdziemy do ogrodów, a potem w pole i do zabudowań gospodarskich, co wszystko nazywamy naszym folwarkiem — oświadczyła po namyśle. — Skoro zwiedzała pani zakład zimową porą, więc tamtych urządzeń nie mogła pani wówczas zobaczyć dokładnie.

Jak w ośmieniu kroczyła Helena wśród rozkwitłych drzew owocowych i różnorodnej zieleni ogrodów i pól, gdzie spotykała nachylone nad zagonami i pracowicie już czynne wychowanki zakładu.

Tamte, w chusteczkach na głowie, a boso, opasane szerokimi fartuchami, z zawiniętymi rękawami, spódnice podpięta mając przezornie, by jej zwilgła ziemia nie urwać, tak stanęły przy robocie. Rozsypała się gromadka jedna, druga i trzecia, stercząc tu i ówdzie na zagonach niby obrzynane, przesłonięte stylizowane grzyby, wygięte w kształt roznoży.

(Tak wyglądały z daleka).

Zarebianka, przechodząc obok zagonów, rzuciła w stronę dziewcząt jakieś słowa żartobliwe, które o słuch Heleny uderzały, jak oddalona melodia.

(C. d. n.)

Karnawałowy Raut Prasy = 2. lutego

dzieńca z przed laty czterdziestu. Od czasu do czasu złamie też ktoś nogę, lub jakąś inną część ciała, z czego się głównie cieszą weterynarze, lekarze, mniej zaś stacja ratunkowa.

Jednak wszystko jest dobre, aż do pewnych granic. Np. Wiedeńczycy, nieprzyzwyczajeni do takich mrozów, twierdzą, że zima powinna już ustać i ustąpić miejsca wiosnie.

Prawdziwa zabawa rozpoczyna się właśnie obecnie, kiedy książę Karnawał zbliża się w całej swej okazałości, aby skojarzyć małżeństwa lub je rozwiązać, aby dać sposobność podlotkom do przeżycia niejednej bardzo miłej chwili, zaś żonaty do wydania pieniędzy, aby rozczarować lub oczarować jednych, lub drugich i czare życie codzienne pchnąć na inne tory, z których wieje czasem romantyzm, czasem — szmirka, a czasem też szczere uczucie.

Wstępem do karnawału będzie wielkie „Theatre pare“ urządzone przez wiedeńską Operę państ. na które łoża kosztować będzie — 12 milionów K. Odegraną zostanie „Traviata“ z Selmą Kurz w roli tytułowej, w toaletach i ubiorach doby obecnej, których dostarczą zupełnie bezinteresownie dla reklamy pierwszorzędną firmę wiedeńską. Przerwy w antraktach będą nieco dłuższe, niż zazwyczaj, aby dać możność doborowej publiczności odbycia towarzyskiego „cercle“ we wszystkich salach Opery, które przedtem były wyłącznie przeznaczone dla dworu. Nie trzeba też dodawać, że będzie to przegląd mody, gdyż każda z kobiet będzie się starała prześcignąć drugą w doborze toalet, jakości i bogactwa.

Zaś w parę dni później skupi wielka reduta

Opery „clou“ towarzystwa wiedeńskiego, które wśród morza świateł, odurzającej muzyki, zmieszanej z wonią kwiatów i perfum francuskich, — pośród pięknych, lub pięknie ubranych kobiet przeżyje z pewnością chwilę, wykreślone raz na zawsze z szarzyzny życia codziennego.

Jest także i inny sposób urozmaicania życia, który wynalazł przed miesiącem pewien Wiedeńczyk, nazwawszy swój wynalazek: „Goal-Game“.

Jest to gra w piłkę nożną, nie na boisku, lub podwórzu, lecz na dużym stole, przy którym może wygodnie siedzieć kilkanaście osób, wyrzucając z misternie skonstruowanej armatki kulki kamienne, których zadaniem jest ugodzić w ten sposób małą, skórzaną piłkę nożną, iżby ta zrobiła „bramkę“ po stronie przeciwnika.

Wynalazek ten, obecnie już opatentowany, — stał się prawdziwą atrakcją nie tylko na Wiedniu lecz we wszystkich stolcach świata, gdzie cieszy się wielkim powodzeniem. W pierwszorzędnym hotelach wiedeńskich przeznaczono na tę grę specjalne pokoje, gdzie się codziennie gromadza namiętni gracze na partię piłki nożnej (a właściwie ręcznej). Każda „bramka“ wywołuje po stronie zwycięzców okrzyki radości, podczas gdy zwyciężeni przygotowują się uporczywie do dalszej kampanji.

Tak więc idziemy z postępem coraz bardziej naprzód i wkrótce dojdzie do tego, że w tenisa grać będzie można na — etażerze, podczas gdy konne wyścigi odbywać się będą (wzdle starych metod scholastyk) na — główce od igły...

M. Lisowski

—CO—

tem dziecko nie miało paszportu osobnego. Jakaś mafa nieformalność i to wystarczyło, aby zatrzymano panią Dodge na Ellis Island. Biedna kobieta telegrafowała do męża, aby przybył wydobyc ją z opresji. Zanim jednak Dodge zdołał się stawić na Ellis Island upłynęło dziesięć dni. Pani Dodge zachorowała na zapalenie płuc, przeziębienie się podczas wyczekiwania w wictrzej poczekalni zaraz pierwszej nocy. — Zanim mąż przybył, umarła. Dzieckiem zajęła się jakaś emigrancka rodzina, który również miała rozkaz powrotny do Europy. Dziecku pani Dodge nie wolno było dostać się do Ameryki. Nie chciano je też wydać ojcu i można sobie wyobrazić jakie tam sceny rozgrywały się przy trupe żony, gdy także groziła rozłąka z dzieckiem, oddanem na łup przypadku.

Dopiero interwencji konsula angielskiego — udało się wpłynąć na władze amerykańskie, że pozwolono p. Dodge zabrać dziecko z Ellis Island. Ciało żony musiał oddać morzu na ofiarę.

Młody magnat w Los Angeles mr. Courtland Dines urządził w swoim pałacu ucztę, na którą zaprosił głównie aktorów i aktorki pewnego miejscowego przedsiębiorstwa filmowego. Wśród tej gromadki znajdowały się urocze divy filmowe Edda Promance i Mabel Normand. Ta ostatnia wyszczególniona przez Dines'a, okrzykniętą została za jego przyjaciółkę. Podczas wesolej zabawy nastąpiły o północy „teatralne“ zareczyny pięknej Mabel Normand z Dinesem. I wtedy nagle zjawił się na sali szofer miss Normand, niejaki Kelly. Zanim można było zapobiedz, strzelił do Dinesa. Powstało zamieszanie, z czego szofer skorzystał i uciekł. Atoli nazajutrz sam oddał się w ręce policji, składając zeznanie, że strzelił do Dinesa w napadzie furji zazdrości. Czekał bowiem zbyt długo na swoją panią, przed bramą pałacu, ośmielił się wreszcie wejść na salę. Wtedy zobaczył, jak pijany magnat całuje piękną miss Normand. Strzelił i uciekł.

Szofera aresztowano. Młody magnat został tylko lekko raniony.

† Wincenty Rapacki.

Umarł w Warszawie jeden z największych aktorów polskich, współtwórca i niestrudzony orędownik narodowej sceny polskiej z czasów świetnego jej rozkwitu. Śmierć zaskoczyła go wśród tegiej jeszcze pracy, gdyż mimo swych dziewięćdziesięciu lat; występował niemal do ostatniej chwili na scenie, budząc prawdziwy podziw i światłą grą i pawdziwą, rzetelną sztuką aktorską.

Na scenie warszawskiej pracował Rapacki przeszło pięćdziesiąt lat. Urodził się w roku 1840 w Lipnie (gub. płocka), gimnazjum ukończył w Płocku, w r. 1858 wstąpił do szkoły dramatycznej w Warszawie. Opuściwszy ją po roku odbył wędrowną podróż po kraju, był we Lwowie, gdzie teatr prowadził Młazszewski, następnie w Krakowie, gdzie grywał pod dyrekcją Skorupki. Wkońcu w r. 1870 pozostaje na stałe w teatrze „Rozmaitość“ w Warszawie, gdzie działa niezmondowanie jako aktor i reżyser.

Ról odtworzył w swoim bujnym żywocie tysiące! Do najlepszych, jeśli je wyróżnić można, należą: Król Jan Kazimierz w „Mazepie“, „Skapiec“ Mołiera, Jago w „Otelu“, Vauchan w „Safandulach“, Miłozek w „Zemście“ pan Jowialski.

Jako aktor należał zawsze do najwybitniejszych, a współtowarzyszami jego byli Żółkowski, Leszczyński i Modrzejewska. Gre

Rzeczy ciekawe.

ODPORNOŚĆ CZŁOWIEKA WOBEC CHORÓB. — TRAGICZNY WYPADEK NA ELLIS ISLAND. ZAZDROSNY SZOFER DIVY FILMOWEJ.

(?) Kwestja odporności człowieka przeciw chorobom i śmierci zajmuje ostatnimi czasy szereg poważnych badaczy, zarówno medyków, jak socjologów i ekonomistów. Wytrzymałość człowieka ma bowiem niemałe znaczenie pod względem gospodarczym i państwowym.

Ciało nasze jest w pewnych okresach życia odporniejsze wobec chorób wszelkiego rodzaju paraliż mniej szkodliwy jest u dzieci i starców, niż u ludzi w średnim wieku. Bezwład członków daje się w tych okresach wieku usunąć zabiegami leczniczymi u dzieci — a ustępuje często po niejakim czasie u starców.

Osoby o mniejszej wadze i szczuple łatwiej ulegają gruźlicy, niż osoby dobrze odżywiane. — Kobiety są odporniejsze przy chorobach serca i wogóle wykazują znaczącą odporność, gdy chodzi o zwalczanie chorób naczyń krwionośnych.

Sila mięśniów wzrasta od szóstego do dwudziestego roku życia i pozostaje od tego drugiego stadium w jednakim natężeniu (o ile organizm jest zdrowy) do czterdziestego roku życia. Odtąd zaś stale się zmniejsza.

Sklonne do infekcji są osoby wrażliwe bez względu na to, czy organizm ich jest silny lub warty. Odporność zdobywa się najczęściej przez hartowanie ciała od lat najwcześniejszych.

Stwierdzone też zostało, że człowiek, który przekroczył zdrowo pięćdziesiąty rok życia, — staje się odporniejszy wobec choroby, niż człowiek między 30 a 40 rokiem życia. Często też przy zapaleniach płuc naprzykład, mniej niebezpiecznym bywa wynik u ludzi słabowitych, aniżeli u człowieka dobrze odżywionego i dobrej tuszy.

Bez względu na to, jaka cechuje straż, kontrolne na ostawionej wyspie Ellis Island, przeznaczonej dla „kwarantanny“ uchodźców, zanim wolno im wstąpić na ziemię amerykańską i dostać się do Nowego Yorku, jest już w Europie dobrze znaną, a jednak wypadek o którym teraz donoszą gazety angielskie, przewyższa okrucieństwem i tragizmem to wszystko, cośmy dotąd usłyszeli.

Otóż zdarzyło się, że w grudniu 1923 roku przybyła do Ellis Island niejaka Berta Dodge, — angielska, wraz z dwuletnią córeczką. Była to żona kamieniarza, który dwa lata temu wywędrował do Bostonu, a teraz, sprowadzał żonę i dziecko.

Straże na Ellis Island nie chciały przepuścić dziecka pani Dodge do Nowego Yorku, skąd ta miała udać się dalszą podróż do Bostonu. Właśnie to dziecko przekroczyło liczbę emigrantów, jaką wolno było przepuścić w tym okresie. Przy-

PERFUMY FRANCUSKIE „COTY” i „HOUBIGANT” najtaniej poleca ENIS, Lwów, ulica Skarbkowska 6

jego cechował zawsze wielki styl, głębokie wykształcenie i duża kultura literacka.

Rapacki był nie tylko aktorem, ale posiadał również talent pisarski. Napisał cały szereg dramatów historycznych wierszem, jak: „Wit Stworz”, „Maćko Berkowic”, „Gwiazdźarz” i komedji historycznych („Odbijanego”).

Scena polska straciła w nim jedną z najwybitniejszych i najbardziej ulubionych postaci, chlubę swą i ozdobę.

Pozostawił po sobie szczytną pamięć i wybitne polkończenie aktorów syn jego, Rapacki, jest artystą teatrów warszawskich, córka Honorata Leszczyńska, jest ozdobą „Rozmaitości”. Kontynuują oni wielkie dzieło sztuki aktorskiej swego nieodżałowanego ojca.

BAJKA O PLUCIU.

Nareszcie rozkaz w Polsce pojawił się srogi: nie wolno płuć bezkarnie odtąd — na podłogi. Kto by pluł wbrew zakazom (czyż mi dacie wiarę?) ten tysiąc złotych polskich zapłaci za karę albo na trzy miesiące osiadzie w areszcie...

Jedna jest więc rzecz w Polsce (nareszcie nareszcie!) jedna jest więc rzecz w Polsce (o łitosno bogi!) na którą pluć nie wolno...

Szczęśliwo podłogi!

Julian Ejsmond.

W interesie zdrowej rady.

URZĄD DLA PORAD MAŁŻEŃSKICH. — KANDYDACY NA MAŁŻONKÓW CHĘTNIE ZGŁASZAJĄ SIĘ PO PORADĘ. — PACJENCI URZĘDU REKRUTUJĄ SIĘ ZE WSZYSTKICH SFER. — NIE WSZYSCY OTRZYMUJĄ ZEZWOLENIA NA MAŁŻENSTWO. — CHORZY ODCHODZĄ DO KLINIK I SPECJALISTÓW. — WIELKA DONIOSŁOŚĆ URZĘDU I JEGO ZNACZENIE WYCHOWAWCZE.

Wiedeń posiada urząd, którego mu wszystkie miasta Europy mogą pozazdrościć.

Oficjalny tytuł tego urzędu brzmi: „Urząd dla porad małżeńskich przy miejskim urzędzie zdrowotności”.

Inicjatorem tej instytucji jest profesor Julius Tendler, którego działalność na polu higieny społecznej jest wszystkim znana.

Dwa razy na tydzień przyjmuje mianowany w tym celu lekarz swych klientów.

Znajdźcie tam urzędników, oficerów, robotników, pracowników biurowych i innych żądnych wskazówek kandydatów do małżeństwa.

Lekarz skrupulatnie bada każdą osobę, zanim wypowie swe zdanie. Badanie jego nie ogranicza się do teraźniejszości i przeszłości pacjentów. — Chodzi także o rodzinę bliższą i dalszą. Lekarz szuka cierpień dziedzicznych i predyspozycji do przeróżnych chorób.

Alkoholikom, umysłowo chorym i niedorozwi-

niętym umysłowo zabrania on potomstwa.

Przedewszystkiem zaś lekarz bierze pod uwagę dobro swych klientów i bada serce, płuca, żołądek i cały organizm.

Gdy okaże się jakiś defekt, chory zostaje posłany do specjalisty lub kliniki i badany i zapatrzony w odpowiednie świadectwo — wraca do urzędu.

Nie często zdarzają się wypadki, że lekarz zmuszony jest zabronić małżeństwa. Po większej części radzi on tylko bezdzietność.

Jakkolwiek urząd ten funkcjonuje dopiero od niedawna, daje się zaobserwować duże zainteresowanie się nim.

Wielkie wychowawcze jego znaczenie uznawane jest przez coraz szerszą koła społeczeństwa.

Nie należy lekkomyślnie zwracać małżeństw, oto dewiza obecnej higieny.

norową. Zapytany na komisarjacie, jakiej jest religji, odpowiedział: „Ja jestem bolszewik”.

Jeśli chodzi o epidemię wścieklizny i kasańca, to — zdaje się, że wkrótce wszyscy mieszkańcy Lwowa na nią gremialnie zachorują, a to skutkiem szalejącej lichwy. Cóż mówić o wielkich paskarzach, nietykalnych, bogatych, „ogólnie poważanych”, kiedy taki marny handlarz z budki na placu Krakowskim Moszek Schleer paskuje razem z swą lepszą połową Małką Grünberg. Post. Cichocki oskarżył ich onegdaj o pasek sznurówkami do bucików. — Oboje tłumaczyli się, że za wszystko płacą dolarami, więc i ceny w stosunku do dolarów zmieniają.

Zapominają natomiast nietylko o dolarach, ale i o świecie bożym ci, którzy gubą różne rzeczy, lub zostawiają je tam, gdzie nie potrzeba. Adolf Pollak, mąż, zamieszkały w hotelu George'a zgubił onegdaj paszport na swoje nazwisko, wystawiony przez polcię w Pradze. W dorozce nr. 129 zapomniał ktoś 11 książek, związanych sznurkiem, w czasie jazdy z gł. dworca. Zdeponowano je na V kom. Natomiast szczęśliwi są ci, którzy mają dać znajdywaną zgubionych rzeczy. I tak Bernard Kimbal, Bema 4, znalazł na filii poczt. przy ul. Moniuszki portfel, zawierający 1 dolar i przeszło 30 milionów. Zgubę tę oddano już prawemu właścicielowi — Izakowi Eisenbruchowi. J. Deutsch znalazł torbkę damską koronkową, zawierającą 185.000 mp., chusteczkę, książkę do nabożeństwa, koronkę i cukary. Cały ten magazyn odniósł troskliwie na V-ty komisariat, który wkrótce ma zamiar stworzyć sobie muzeum znalezionych rupieci w kamienicy Sobieskiego.

Ludzie, którzy gubą, należą przynajmniej do kategorii istot spokojnych, bardziej natomiast krewkiego temperamentu są ci, którzy jeżdżą tramwajami. Jednym z takich jest m. Maurycy Heller (Zamarstynowska 5), który onegdaj — jak to zauważył post. Krzemieniecki — wyrzucił na ul. Sykstuską z tramwaju LD, zdążającego całą siłą pary, czy też elektryczności z dworca, pakunki na głowy przechodni. Jedna z takich bomb tramwajowych wyrzuciła w głowę Bertę Fassler z ul. Sykstuskiej 29, która (tj. Berta, a nie ulica) doznała dotkliwego potłuczenia.

Gorsza o wiele przygoda, będąca po wielki czarną kartą w dziejach lwowskich dozorców — spotkała p. Agatę Hegenberg z ul. Magazynowej 1. 2. Szła ona Rynkiem, w tem czyszczący chodnik syn dozorca Aleksandra Poturaja — uderzył ją tak delikatnie rydlem po nodze, że ofiara krwiożerości stróża zraniona została dotkliwie, nie licząc już rozciętego na wyloc bućka i wynikłej stąd 17-milionowej szkody. Pomimo tego niesłychanego zamachu morderczego, (wogóle takie traktowanie przechodni przez zamiataczy i stróżów, napastujących motłami idących ulicą ludzi, jest na porządku dziennym), jest to wyjątkowy stróż, bo imi ani myślą o czyszczeniu chodników, skutkiem czego wczoraj notowało Pogot. rat. znów kilka ciężkich potłuceń (gołoledź nawet przed teatrem wielkim jest wprost skandaliczna, mimo, że teatr podlega przeciw władzy magistratu, a ten srodze karze opieszalych sprawców ślizgawicy...). Policji codziennie notuje szereg dozorców, czasem jednak niema

Rozmaitości z bruku lwowskiego.

LUDZIE DENERWUJĄ SIĘ LATWO. — TLUKĄ SZYBY, BIJĄ ŻONY. — ZBIERANIE ZĘBÓW. — BOLSZEWIK CHORY NA WŚCIEKLIZNĘ. — MOSZEK I MAŁKA RACHUJĄ W DOLARACH. — POLICYJNE MUZEUM RUPIECI. — BOMBY W TRAMWAJU. — ZAMACH NA ŻYCIE RYDLEM. — GOŁOLEDŹ. — STRÓŻE KONKURUJĄ Z BRONOWSKIM. — ŚMIERĆ CZYHA NA UL. KOPERNIKA. — SZULERZY I SEKCIARZE. ZATAJONA OBLAWA.

(—) Stosunki obecne dają wielu obywatelom powód do zdenerwowania i okazywania tego anormalnego stanu humoru swego w sposób publiczny i dla bliźnich „namacalny”. Jedni piją i wpadają do kamałów, drudzy wybijają szyby i biją własne żony i teściowe, inni prowadzą regularną walkę z policją i tym sposobem ma zajęcie nietylko władza bezpieczeństwa, ale i Pogotowie rat., które skrętnie zbiera po ulicach i domach szczątki pomasakowanych kości i ciał ludzkich, jakoteż powybijanych zębów.

Ale zupełnie niebezpiecznym objawem złego humoru jest, gdy istota, wyglądem

swym przypominająca człowieka, zaczyna kasać. Doświadczył tego onegdaj na własnej skórze niejaki Jan Turkacz, którego pokasał po twarzy i po szyi, nieczem wściekły p'es, Wasyl Nowikow, sympatyczny 31-letni gość z bolszewji, z gub. Orłowskiej. Delegat ten z republiki robotniczych rad — naturalnie przed dokonaniem tego zamachu zębami na mięso ludzkie, załaził się skandalicznie w szynku i wywołał awanturę, w czasie której chciał odgryźć Turkaczowi głowę. Post. Pawłowski umieścił go w aresztach a na przyszłość policja ma zamiar przed mieszkaniec miast szczęśliwi są ci, którzy mają dar znaj-

Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Cascarine Leprince znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 2

kogo oskarżyć, bo dozorca niema, jak nap. przy ul. Chorążczyzny 8. Natomiast przy ul. 3-go Maja 14 odpowiada dozorca dowcipnie policji, że „skoro wikt nie sypie piasku, to i on nie będzie sypał”, a wesoly dygnitarz Dmytro Gałocha z ul. Kościuszki 5 powiada, że „nie będzie siedział na chodniku i sypał, bo ma sprzątać w kancelarii”. Pozatem obscurnie ślisko jest przed domem na ul. Kaźmierzowskiej 23, w końcu cała część ulicy Kopernika od gmachu policji aż do gł. poczty jest wprost jedną wielką powierzchnią tortur ludzkich. Straszne wyboje, uformowane z leżącego tygodniami lodu i śniegu, gołoledź, ślizgawica — uniemożliwiają ludziom wprost chodzenie po tej ulicy. W razie odwilży zamieni się to wszystko w ohydne trzęsawisko błotne, w którym ludzie brnąć będą po kolana. Trzy osoby uległy tam onegdaj złamaniu nóg i rąk.

Co najmniej tego samego życzą przechodnie natrętym handlarzom sukna, którzy nagabują masowo ludzi po ulicach, oferując na sprzedaż często kradzione materje. Za uprawianie takiego niekoncesjonowanego handlu u jednego (od którego zaczęli swą karierę przewaźnie dzisiejsi paskarze i multibilionerzy) sprrowadzono w ostatnich dniach na policję m. i. Ludwika Gotłoba, któremu skonfiskowano kłka metrów materji. — dalej Jul. Hłodyniaka, legitymującego się jako przemysłowca na nazwisko Rubina Webermanna (115 metrów skonfiskowano), Emila Wolkana, handlującego futrami oraz Dawida Radla, usiłującego sprzedać kurtkę skórzaną za 60 milionów, rzekoma własność pownego legomościa z ul. Prudnichów 1. 5.

Wogóle różne są sposoby zarabiania na chleb i łowienia zysków w dzisiejszych obscurnych stosunkach, a żerują wśród nich także szulerzy i hazardziści. Kilku delegatów tej szajki z Jaskini Lapiówkera przy ul. Słonecznej, stawało onegdaj przed sądem. Sędzia r. Jasiński ukarał ich aresztem od 2—14 dni z zamianą na grzywnę od 4—40 milionów.

Gorszymi jednak od szulerów są rozmaici sekciarze, w postaci baptystów, metodystów i badaczy Pisma świętego, którzy prowadzą rozkładczą, destrukcyjną robotę agitacyjną wśród najciemniejszych warstw miasta, a głównie wśród kobiet i dzieci, obdarowując je często hojnie — w zamian za przystanie do nowej wiary. Są to często ludzie albo pomyleni, albo też mający w rocie swej istotnie wrogi państwu i religji lub porządków społecznemu zamysły. Dlatego należy te sekty tępić w bardzo zdecydowany sposób. Onegdaj gniazdo zebrał „badaczy Pisma św.” odkryła policja w mieszkaniu Józefa Palilusa, — mechanika z Kowna, przy ul. Torosiewicza, gdzie niemal 20 osób słuchało jego wykładu. Skonfiskowano prócz książek i zapisków także odznaki członków sekty. Szkoda, że pan asp. Kuncewicz przy tak interesującej rewizji zapomniał o zawładomieniu prasy, która mogła uzyskać przy wykreśleniu sekty cenny materiał (brozury, odczywy) niezbędny do 1) omówienia i przedstawienia władzom w należytem świetle działalności rozkładczej lwowskich sekciarzy i 2) ostrzeżenia ludności przed ich wpływami. Mimo obecnej bezczynności policji w zakresie szeregu zupełnie zaniedbanych afer (karciarze, kokainiści, eulenburezczy, baptysty itd.) zdaloby się więcej takich rewizji u przeróżnych zatrujących atmosferę szumowin.

Echa strasznej katastrofy kolejowej.

Kierownik stacji Rudnia aresztowany. — Lekceważenie życia setek ludzi. — Maszyniści niewinni. — Sledztwo. — Ranni we Lwowie.

(— Wczoraj aresztowano zawiadowcę stacji Rudnia Poczajowska, Edwarda Zawartkę, jako winnego katastrofy i zderzenia pociągów pod Brodami. Zawartka dał mianowicie znak do odjazdu pociągu nr. 244 mimo, że wiedział, że naprzeciw zdąży pociąg nr. 243. Zawartka przeczy, jakoby dostał o grożącym niebezpieczeństwie wiadomość telefoniczną.

Maszyniści nie ponoszą winy i w ostatniej dopiero chwili znaleźli się w obliczu niebezpieczeństwa. Nie było już wówczas mowy o wstrzymaniu pociągów. Celem przeproszenia sledztwa przybył ma szef sekcji minist. kolei z Warszawy.

W szpitalu we Lwowie znajduje się dotychczas na leczeniu 8 rannych ofiar katastrofy.

Nadesłane.



3945

**Zakłady Elektryczne „VERTEX” Warszawa
Marszałkowska No. 98.**

LORD GREY NA CZELE PRZYSZLEGO RZĄDU ANGIELSKIEGO?

Paryż. (Pat.). „Mat'n” donosi z Londynu, że nie jest wykluczonym, iż po ustąpieniu Baldwina nie zostanie Ramsay Macdonald powołany do utworzenia gabinetu. Zapewniają, że król angielski, korzystając ze swoich praw konstytucyjnych, powoła do siebie po kolei przywódców trzech wielkich stronnictw politycznych i skieruje do każdego zapytanie, czy sądzi, iż będzie mógł złożyć gabinet, rozporządzający większością.

Odpowiedź Macdonalda, podobnie jak Baldwina i Asquitta, musi być w tej kwestji negatywna.

Być może, że król w takim razie oświadczy, iż rozpatrzy sytuację w całej rozciągłości i powoła lorda Greya, aby próbował utworzyć rząd parlamentarny, oparty na większości kilku różnych stronnictw.

SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA DO KRAJU.

Warszawa. Rząd szwajcarski zgodził się na wydanie zwłok Sienkiewicza.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.

600 domów zniszczonych.

LONDYN. (Pat.) Reuter donosi z O-saki: Połączenia telefoniczne i telegraficzne między Tokio a Osaką zostało dziś o godz. 5.45 przerwane wskutek trzęsienia ziemi. Ruch tramwajowy w Tokio ustał. Na przedmieściu Tokio, Sugano, wybuchł pożar. Koło miejscowości Fuyagama pociąg kolejo-

wy wskutek trzęsienia ziemi wpadł do rzeki, a 6 pociągów zostało wyrzuconych z szyn. W Tokio zginęły 4 osoby, w Yokohami 6 osób. W Yokohamie zniszczonych zostało 600 domów. Wedle doniesień z Tokio, rodzina królewska znajduje się w bezpiecznym miejscu.

Dokola aresztowania faszystów.

Nie Stanisław, tylko Aleksander! — Audjencje u Witosowych ministrów. — Co p. Szeptycki opowiadał w komisji wojskowej? Niedoszły komendant Warszawy. — Kręactwa Pękosławskiego.

Warszawa. (Pat.). W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby gen. Szeptycki, b. minister spraw wojskowych, subsydiował Związek „Pogotowia Patriotów Polskich”, otrzymał pan minister spraw wojskowych od gen. Szeptyckiego następujący telegram: „Oficjalnie oświadczam, iż „Związkowi Pogotowia Patriotów Polskich” ani ze skarbu państwa ani z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mego urzędowania jako minister spraw wojskowych, ani przed obje-

ciem ministerstwa, ani po jego zdaniu, nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzałem. — Szeptycki, generał broni”.

Warszawa. (Telef.). (z). Oświadczenie gen. Szeptyckiego podane przez P. A. T. odnosi się do doniesienia „Kuri. Polskiego”.

że P. P. P. otrzymało od hr. Szeptyckiego finansowe poparcie.



Pełna słonecznego humoru i radości życia z niesłychanym przepychem wystawy i bogactw melodji — filmowa operetka japońska

„ZŁOTA GEJSZA”

G. Okońskiego i Z. Czernego. — Libretto polskie Winc. Rapackiego (syna). Film żyjący, mówiący i śpiewający, z udziałem pierwszorzędnych śpiewaków-solistów i chórow, pod batutą kapelmistrza **W. SIROTY**. **Dziś w „APOLLO”**. Tylko 3 przedstawienia: o godz. 4^{1/2}, 6^{1/2} i 8^{1/2}. 10720

To samo pismo uzupełniło już to doniesienie wersją, że hr. Szeptycki, który udzielił finansowego poparcia,

nosi imię Aleksander, a nie Stanisław,

które to imię ma były minister wojny.

„Kurj. Poranny” zwraca uwagę, że organizatorowie P. P. P. nachodzili nieustannie ministrów gabinetu Witosa, ofiarując się z usługami

i nie spotykali się z taką odprawą, jakaby się im była należała.

Na posiedzeniu komisji sejmowej dla spr. woj. w d. 29. listopada z. r. p. Malinowski (P. P. S.) zapytał kierownika min. spr. woj., w jakim celu odbywa on konferencje z osławionym organizatorem drużyn rosyjskich Gorczyńskim? Na to odpowiedział gen. Szeptycki,

że chodziło o prośbę Gorczyńskiego o przyjęcie do wojska.

Na to odezwały się

okrzyki: „Wodzowie faszystów Gorczyński i Pękosławski przedwczoraj konferowali z gen. Raszewskim” (ówczesnym kandydatem na ministra spr. woj.).

Uwolniony został gen. Galiński, który oświadczył „Kurjerowi porannemu”, że dopiero 18. grudnia zgłosił się do niego Pękosławski,

który mu zaproponował stanowisko komendanta Warszawy w organizacji P. P. P.,

która to organizacja była, zdaniem Pękosławskiego, niczem innym, jak tylko rozgałęzieniem S. S. S. (Stow. Samopomocy Społecznej). Pękosławski oświadczył, że w organizacji tej nastąpił rozłam z powodu usunięcia się pewnych czynników politycznych, które chciały użyć organizacji dla swoich celów.

NADESZANE.

SUCZKA MŁODA RATLERKA

ciemno-palona, wabi się Muszka, zginęła w nocy z dnia 11. na 12. b. m. na ulicach: dolna Piekarska, Ochonek lub Sakramentek. Znalazca zwróci ją za sowitą nagrodą. Piekarska 39, pierwsze piętro. 145

Lekarz-dentysta Dr. Z. RENNER

plac Unji Brzeskiej 1 (obok Sokola II.) w chorobach zębów i jamy ustnej. 10622

B. lekarz kliniki derm. prof. Ehrmana we Wiedniu

Dr. Fryderyk Goldschlag
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych i kosmetyce lekarskiej, ul. Fredry Nr. 7, II p., godz. 2^{1/2}—5. 10655

Podziękowanie.

JW Panom Drowi Markowi Reichensteinowi, Drowi Joachimowi Ulrichowi i Drowi L. Fleckowi, za umiejętne wyleczenie mnie z niezwykłe ciężkiej choroby, oraz za bezprzykładną, pełną poświęcenia opiekę — tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wyraża

Leopold Singer.

127

Min. skarbu Grabski o najbliższej sytuacji ekonomicznej.

Warszawa. (telef.). Wczoraj odbyła się w Ministerstwie skarbu konferencja prasowa, na której premier Grabski przedstawił projekty szeregu prac sanacyjnych.

LUTY BEZ DEFICYTU!

Przedewszystkiem podkreślić należy — mówił premier — zmniejszenie się zadłużenia skarbu w P. K. K. P. w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca. Nie należy atoli liczyć na to by to samo trwać miało przez cały styczeń.

Poprawy spodziewać się należy dopiero w lutym.

Poprzedni rząd przewidywał na styczeń deficyt 50 do 60 milionów franków zł. Deficyt ten miał się zmniejszać mniej więcej o 10 milionów co miesiąca, tak

by sierpień był miesiącem bezdeficytowym.

Obeonie deficyt w styczniu przewidywać należy w wysokości 25 milionów fr. zł.

A LUTY POWINIEN BYĆ BEZ DEFICYTU.

Stanie się to dzięki waloryzacji, która okazała się

potężnym czynnikiem uzdrowienia skarbu

i dzięki zarządzeniom rządowym.

Luty i marzec winny dać duże dochody z podatku majątkowego. Rolnictwu rząd poprzedni dał prawo wywozu pewnych gatunków zboża, by zdobyć waluty wysokocenne. Ponieważ z tego eksportu rolnictwo nie będzie mogło pokryć przypadającej na nie kwoty podatku 135 milj. fr. zł., będzie musiało szukać gotówki w kraju przez rzucenie swych produktów na rynek krajowy.

Dzięki temu będzie można opanować drożyznę.

Podatek majątkowy, jak wiadomo, ma być zapłacony w gotówce. (Polska zastosowała inne sposoby sanacji, niż Austria i Niemcy). Deficyt Austrii jest co miesiąc bardzo wysoki, a skarb pokrywa go z pożyczki zagran. Niemcy znalazły drogę ratunku w tworzonym banku rentowym, my zaś

dążymy do sanacji przez sprowadzenie równowagi budżetowej.

Do tego zagadnienia rząd przywiązuje jak największą wagę. Prace komisarza oszczędnościowego zostaną wznowione, a oszczędno-

ści muszą być zwiększone i rozszerzone na nowe dziedziny życia.

PRZED ZANIECHANIEM DRUKU MAREK

Druga kwestja, to zagadnienia kredytowo-walutowe. Prace nad wejściem w życie Banku emisyjnego, który będzie nosił nazwę „Bank Polski”, są w toku.

Data oddania P. K. K. P. komitetowi organizacyjnemu Banku Polskiego

będzie datą historyczną, przybliży on chwilę zaniechania druku marek polskich na cele skarbowe.

By doprowadzić do tego, rząd przygotowuje szereg zarządzeń kredytowych:

bony podatkowe, obligacje kolejowe i pożyczka dolarowa.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

W nadchodzącym okresie przesileniowym trudności gospodarcze będą u nas łatwiejsze do opanowania, niż to było gdzieś indziej. Silny nacisk podatkowy może istotnie wywołać duże obawy, jednak wobec rolnictwa trudności nie należy przewidywać,

natomiast wyniknąć mogą trudności w przemyśle.

Dlatego musimy dbać o to, by na okres przesileniowy był już przygotowany należyście unormowany kredyt. Musi on być zwaloryzowany. Koniecznym jest ożywienie kredytu długoterminowego. Ponieważ kredyt krajowy będzie ograniczony, nie jest wykluczone ścagnięcie zagranicą do zastosowania listów kredytowych przemysłowych i rolniczych. Ze względów społecznych konieczne jest opracowanie ustawy o zaopatrzeniu bezrobotnych. Musimy być gotowi na przebrnięcie kryzysu,

mogącego wybuchnąć pod koniec zimy wskutek ograniczenia ruchu

ZAGADNIENIA DROŻYZNY.

Wprowadzenie nowej waluty nie oznacza bynajmniej potaniaenia życia. W Austrii, Niemczech, Gdańsku po wprowadzeniu nowej waluty życie staniało. Przemysłowcy łódzcy zapewnają, że

po zaprowadzeniu u nas złotych polskich towary będą tańsze.

Należy się liczyć z prawdopodobieństwem, że stabilizacja waluty da w wielu dziedzinach spadek ceny zasadniczej.

Włosko - jugosłowiańskie wojskowe przymierze obronne.

Belgrad. (Pat.). Rada ministrów zaaprobowowała jednomyślnie sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Nincica o traktacie z Włochami. Słychać, że traktat ten ma być u-

zupełniony wojskowym przymierzem obronnym, którego czas trwania jest na razie projektowany na trzy lata.

FIGIEL PANNY O?? PRZEPYSZNA KOMEDIA

Dziś w kinie „Chimera“

Na tropie zbrodni paskarzy lwowskich.

Comi i Bober na wolności. — Strajkują i głodzą ludność w dalszym ciągu. — O kary na paskarzy. — Strajk w jatkach. — Paskarzy bufetowi i restauracyjni. — Lichwa i fałszywe księgi. Zebranie rękodzielników. — Co mówią rzeźnicy? Cielławe opinie mowców. — Rezolucje. — O większą energję władz.

(rs) Aresztowanych niedawno przy rewizjach masarzy Comiego i Bobera, wypuszczono już ku ich radości z kryminału przy ul. Batorego na wolną stopę. Jest to bardzo charakterystyczne, zwłaszcza, że właściciel tajnych paskarskich magazynów, wyglądający ubogą ludność Comi, który byki bił w kuchni, obecnie tryumfnie i proklamował strajk demonstracyjny, w sposób prowokatorski zamknawszy oba swe sklepy przy ul. Łyczakowskiej i Janowskiej 2. Kiedy to jaskrawe niszczenie i gnębienie ludności skończy się srogimi karami na bandyckich paskarzy?

Także przeważna część (80 proc.) innych jatek i sklepów masarskich w dalszym ciągu świeci pustkami, bądź też jest zamkniętych pod pozorem braku tłuszczów, wędlin i mięsa. Towar ten wędruje do paskarskich bufetów, pokoików do śniadan i restauracji, gdzie po kilka milionów zdiera się z naiwnych za miniaturowy kawałek mięsa. Ci zdiercy są — jak dotąd — nieetykalni, a zbrodnie ich są jeszcze większe od paskarstwa masarzy, którzy im zdzierstwo ułatwiają.

Pozatem wpłynęło do władz szereg doniesień na różne firmy. W sklepie Stan. Abła przy ul. Legjonów pobrano 6 milionów mp. za kałamarz, na którym za wystawą była cena 2 miliony. Kupca oskarżono o lichwę.

W firmie Fränkla, skład manufaktury przy ul. Legjonów 41, stwierdzono fałszywe prowadzenie ksiąg obrotowych. Nadr. Izby skarbu. Nawratil w asystencji oddziałów policji przeprowadził tam rewizję i m. i. znalazł bon nieostemplowany na 400 milionów oraz na 200 dolarów, nadto 25 dolarów i 40.000 koron czeskich. Wszystko to zabrały organy izby skarbowej mimo interwencji posła sjonist. Eisensteina.

Pomimo skarg rzeźników i innych handlarzy na rzekomą krzywdę wyrządzaną

im przez władze i prasę, na specjalnej konferencji w dyr. pol. stwierdzono, że „represje“ przeciw nim nie wyszły wcale poza ramy uprawnień organów bezpieczeństwa. Dyrektor policji Reinlaender polecił nawet przewod. stow. masarzy Drzewickiemu, aby na zebraniu wezwał masarzy i rzeźników do zaniechania wyzysku i wygladzania „strajkiem“ ludności. Wczoraj obradowali w izbie rękodzielniczej piekarze, masarze, rzeźnicy, krawcy i inni rękodzielnicy w obecności dyrektora policji, rad. woj. Reinholda, dyr. Izby handl. dr. Trawińskiego, kom. magistr. Czajkowskiego i innych.

Atakowano naturalnie zamiast wezwania do zaniechania paskarstwa — taryfę maksymalną, dopóki dyr. pol. nie poskromił tych zapędów. Skargi wytoczył na producentów rzeźnik Kolessa, atakując także m. biuro pośredniczą przy zakupnie bydła. Mowca ten zaznaczył też, że na targowicy miejskiej nieprawie wykupuje bydło fabryka konserw Höflingera i Ruckera. B. dln wywożą masowo na zachód m. i. Kat nger z Krakowa i Süss z Komarna. Przemawiali także piekarz Merwart, krawiec Sołtys i rzeźnik Woliński, poczem w rezolucji „zakazano“ masarom wykupywać mięso w rzeźni na wędliny, a zwrócono się przeciw ściąganiu masarzy za posiadanie zapnów w marynacie. Podkreślono, że „strajk“ rzeźników i masarzy jest czynem nieobywatelskim. Żądano założenia hurtowni tłuszczów, taryfy maks. na mięso w rzeźni miej. w sprzedaży hurtownej, zwaloryzowania cen targowych i t. d. Zwrócono się też przeciw „gwałtownym“ podwyżkom cen przez rzeźników, masarzy i piekarzy. Jako sprawcę podbijania cen w rzeźni m. wymieniono masarza J. Nowaka. Z tych różnych przytoczonych przez rzeźników faktów powinny skwapliwie skorzystać organy władz, tępiących rozwidrzone paskarstwo żywnościowe.

— 00 —

Kapitał angielski w Łodzi.
 ŁÓDZ. (AW.) Według obiegających w Łodzi pogłosek jedna z najpoważniejszych fabryk włókienniczych, a mianowicie Tow. Widzew. Manufaktury przeszła na własność kapitału angielskiego. Fabryka ta, biorąc znaczną pożyczkę w bankach londyńskich, zastawiła w nich akcje według ustalonego kursu z tem, że jeśli nie będą one wykupione do 1. stycznia b. przechodzą na własność konsorcjum angielskiego. Skutkiem niewykupienia zastawu w terminie, akcje przeszły na własność Anglików w wysokości 65 procent.

Kronika bieżąca.

Repertuar teatrów miejskich

TEATR WIELKI.

Sroda „Tosca“

TEATR MAŁY.

Sroda „Dzwonek alarmowy“.

TEATR NOWOSCI.

Sroda „Królowa Montmartru“.

Połączenie telefoniczne między Warszawą a Lwowem przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz porannych.

Z życia towarzyskiego. W sobotę 12. b. m. o godz. 7. wieczorem, w kościele OO. Bernardynów, pobłogosławiony został związek małżeński arch. budowniczego p. Rudolfa Martuli z panną Janiną Krajewską. W czasie uroczystości, połączone chóry „Echa“ i Bardu“ odśpiewały okolicznościową kantatę oraz „Veni Creator“.

Dymisja p. Bugny. Donoszą nam, że prezes lwowskiej Izby skarbowej p. Edward Bugno — otrzymał dymisję od ministra skarbu Orabskiego. Agendy jego objął prowizorycznie p. Skwarczyński, wiceprezes Izby skarbowej. Na stanowisko p. Bugny ma przyjść Dr. Ignacy Weinfeld, b. wiceminister skarbu obecnie wicedyrektor Głównego Urzędu Statystycznego.

Sp. Dr. Jan Kećciesza Dylewski, weteran z r. 1863, emer. Wiceprezydent Sądu apelacyjnego we Lwowie, długoletni radny miasta Lwowa, zmarł wczoraj we Lwowie, długoletni radny m. Lwowa, zmarł wczoraj we Lwowie w 79 roku życia. Sp. Prezydent Dylewski należał do wybitnych i popularnych postaci naszego miasta, brał zawsze żywy udział w życiu obywatelskiem, społecznym i narodowym, zasługując sobie na powszechny szacunek. Pogrzeb śp. Dylewskiego, który zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, odbędzie się jutro, w czwartek, 17. bm. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przy ul. Herburtów (boczna Kadeckiej) na cmentarz Łyczakowski. Cześć Jego pamięci!

Włocźor kolend z łaskawym współudziałem WP. Zofii Drexler - Pasławskiej i Lwowskiego Chóru Technicznego pod batutą dyr. Bronisława Wolfstihala urządza Kasyno i Kolo Lit Art. w czwartek 17 stycznia 1924. Początek o godz. 8 wieczorem. Karty wstępu wydać sekretariat.

Z muzyki. Bieżący tydzień koncertowy zaznaczy się 3 produkcjami o wysokiej wartości artystycznej. We czwartek śpiewa p. Stanisława Szymanowska. Bilety jak zwykle wykupione zostały w 2 dniach a wiele osób dopomina się o powtórzenie koncertu.

W piątek 18 bm. odbędzie się recital Dr. Marka Bauera. Artysta wykona niezwykle interesujący program. Partię fortepianową objęła p. Helena Ottawowa.

Związek adwokatów polskich. W piątek 18 bm. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechn. Zimorowicza 9 zebranie dysku-

Wiadomości giełdowe.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 15. stycznia.

Kursa akcji w dalszym ciągu niejednolite, — chwiejne.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 48750, 48000 (47); Chodorów 34000. 33500, 33750, 33700, 33500, 32500, 33000; Cegielski 4000, 4100, 4300, 4400, 4450, 4500; Gafota 1400, 1450; Glob 750; Tohan 2100; Wawel oferta kupna 400; Nafta 3100, 3125, 2900, 3000, 3100, 3150, 2900; P. T. L. 850, 900; Rakszawa 25000, 26000, 27000, 29.000, 28000, 28500, Siersza el. 2500; T. rege 21.000, Tespy 41.250, 41.000, 41.500, 40.500,

41.250, 42.500, Cielców 9350, 9250, 9500, Kar palit 4350, 4300, Nemojowsk 3725, 3700, 3750, 3650, Okos 31.500, 32000, Parowozy 3600, 3625, 3550, Pezet 950, 875, 1025, 850, Siersza g. 42.500, Hip. 3700, 3675, Pokred 500, 600, 500, 475, 450, 400, 575, 700, Przem. 3200, 3240, 3250, ZBK. 1800, 1825, 1830, 1810, 1850; Kom. of. kupna 500.

Z giełdy lwowskiej.

Obroty prywatne.

Lwów, 16 stycznia 1924.

Dolary amerykańskie 11.000.000, jedyński 11.000.000. Dolary kanadyjskie 10.200.000 — jedyński i dwójki 10.150.000.

— 00 —

syjne na temat „Umowy w obcych walutach“ na które zaprasza się członków Tow. Prawniczego, Politechnicznego, Ekonomicznego, Związku sędziów i Zw. adw. polsk.

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej podaje do wiadomości, że od 15 bm. Czytelnie Biblioteki otwarte będą popołudniu od 4 do 8 godziny wieczorem. W soboty Czytelnie będą zamknięte. Wypożyczalnia czynna będzie w środy popołudniu od 5 do 6 godziny dla osób pracujących naukowo a niedziałających słuchaczami Uniwersytetu.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 16 stycznia br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe na którym p. prof. Dr. Stanisław Anczyc wygłosi odczyt pt. „Procesy krystalizacyjne w żelazie i ich znaczenie w budowie maszyn“.

Zarząd Czytelni Katolickiej. W środę dnia 16 stycznia br. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Czytelni Katolickiej przy ulicy Piekarskiej 1. 28 (I. piętro) odczyt prof. ks. Szczepana Szydelskiego na temat „O stosunkach religijnych w Rosji“.

Zebrałe Zzeszenia Miłośników Lwowa odbędzie się we środę 16. b. m. o godz. 6. wiecz. w lokalu Zrzeszenia Ossolińskich 11, I. podwórze, III. p. Na porządku dziennym wykład Dyr. Li-tyńskiego: „Handel Lwowa w wiekach średnich“.

Goście mile widziani.

Karpacie Towarz. Narciarzy donosi, że ogłoszony kurs dla wprawnych narciarzy i zawodników prowadzony przez p. W. Czerwińskiego — zaczyna się w środę dnia 16. bm. o godz. 14.30. Zbiórka przed Szkołą Przemysłową. Zgłoszenia we wtorek 15. bm. w lokalu Towarz. od godz. 19—20 lub też w dniu kursu na miejscu.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.
Piątek 18. stycznia: Dr. Marek Bauer skrzypek.

Niedziela 20. stycznia: Prof. M. Wolfstal — Koncert z orkiestrą. 140

Kupicie tylko
RADOMSKĄ CYKORJĘ „Mokka“

23905

NA KARNAWAŁ obuwie eleganckie i trwale sprzedaje jak zawsze najtaniej: **R. Reich** Lwów Piekarska 8.

34

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

PANIE STRZEŻCIE SIĘ KALECTWA

SPECJALNE PASY na obwisie brzuchy, podczas ciąży, po porodzie i po operacjach. **Bandaże** na przepukliny pachwin, pępka, brzucha, na obniżenie żołądka, oberwanie się i wypadanie macicy oraz na żyłaki. Prostotrymacze przeciw pochylej postawie i tworzeniu się skutkiem tego garbów. 95

SYDONIA RAPAPORT, Lwów, Krasielek 8.

Specjalista chorób skórnych i weneryczn. **Dr. Goldstein** były elev kliniki wiedeńskiej i berlińskiej. Przyjmuje kobiety od 10—12, mężczyźni od 2—5, w niedziele i święta od 9—1. Kraszewskiego 3. 33739

GILLETTE

i t. p. nożyki do golenia wyostrzy sobie każdy

SAM

jak nowe, precyzyjnym aparatem zakupionym u firmy **S. FEDER, Lwów Sykstuska 7.** Uwaga na firmę S. Feder i Nr. domu Sykstuska 7. 28

STOZCZNA GDAŃSKA (DANZIGER WERFT)

ma do oddania 139

56 CYSTERN WAGONOWYCH

na ropę, benzynę, spirytus etc. na bardzo dogodnych warunkach. Bliższych informacji udziela Zast. Spółk. Akc. „IWA“ w Gdańsku

G. Wolfman, Lwów, Koparnika 5. Tel. 899.

RAPY na łożka, Narzuty, Koce, Kołdry, Materace, Dywany, Linoleum, Ceraty i Materce meblowe poleca po najniższych cenach **ZAKŁAD DEKORACYJNY S. WEISS, Lwów, ul. Sobieskiego 2.**

10770

KILIMKARKI

potrzebne zaraz — zdalnie, dobrze płatne — Chmielowskiego 17. 10601

KUPUJE:

słomę lnianą, moczoną, niemoczoną, włókno lniane, pakuły — za gotówkę lub w zamian za płótno po cenach bezkonkurencyjnych. Oferty z podaniem ilości i ceny adresować: **Pierwsza Małopolska Centrala Zakupu i Sprzedaży hurtowej i detalicznie słomy lnianej, S. WOLAŃSKA, Lwów, Korddeckiego 12, lub Gródek Jagielloński. 0607**

NIEWYKONCZONEJ WILLI

o 6 do 8 pokojach, w okolicy parku Kilińskiego lub Listopada — poszukuję. Oferty pod „Gotówka“ do Gener. Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicza, Lwów, Sokoła 4. 96

WOLNE POSADY:

POMOCNIK PRYZJERSKI zostanie narychliwie przyjęty z całym utrzymaniem. Zgłoszenia: Wład. Sienyckich 38. 10767

DZIEWCZYNY do wszystkiego; głównie do dzieci poszukuję; Zgłaszać się: 3—5 Pojockiego 69; II. piętro; drzwi 12. 10636

PANIENKĘ dorosłą inteligentną przyjmijmy; **KOSMEO** — Mikołaja 7; od 9—7. 10623

POSZUKUJĘ panny intelig. izr. do kasy. — Wiadomość z grzeszności sklep biawąty firma Pfefer i Schatten, pasaż Mikolaszka. 10535

STARSZEGO praktykanta z handlu kolonialnego poszukuje Firma Włodz. Rubla, Szajnochy 2. 10452

ZDOLNE panny w modniarstwie poszukuje magazyn mód; Gródecka 23. 119

POSZUKUJĘ czeladnika pracownia obuwia Jaroszcak — Błonia 1. 28. 10656

KUCHARKA zwinna uczciwa starsza która dopomoże także w praniu do lepszego domu poszukiwana zaraz Leder Legna Sapielny 65; II. piętro 10659

HAFCIARKI i uczenie potrzebne. Zakład haftów Chmielowskiej, Sapielny 57. 10347

POSZUKUJĘ służące do wszystkiego; Zielona 45; I. p. do godz. 5. lej. 10687

CHŁOPCA do nauki przyjmie. Mechanik, Lwów ulica Sykstuska 1. 10. 10691

MANIPULANIK potrzebna; Piekarska 17 parter; między 10—11. 10708

BUCHALTER — bilansista samodzielny poszukiwany — kandydat chrześcijański nieposzukawanej uczciwości zgłasza się Dwernickiego 34 od 11—5 Graybner, Handlowcy mają pierwszeństwo. 10712

PANIENKA intelig. żyd. do starszych dzieci i gospodarstwa potrzebna. Kompletnie utrzymanie i pensja; Sobel — Legionów 41. 10713

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika gospodarczego z ukończoną szkołą rolniczą chlubną praktyką. — Zgłoszenia Czaykowski Piekarska 16. 10645

SZWALNIA poszukuje szwaczki. Reflektujcie się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia Bréiter; Zybłkiewicza 5. 10649

KUCHARKĘ do wszystkiego na dobrych warunkach przyjmie Inż. Sch. Sapielny 45; II. p. 10663

SIENOGRAFISTKA polsko-niemiecka poszukiwana do wieloletniego przedsięwzięcia; Zgłoszenia PRACA do biura ogłoszeń Bricka; Kościuszki 2; 10780

POSZUKUJĘ lepszej służącej umiejscowić gotować; Szopena 3 parter prawy; 10779

PIANISTA wyszkolony w modnych fałcach poszukiwany do szkoły tanecznej. Zgłoszenia 5—6 do gospodarza — ulica Kętrzyńskiego 21. 10749

WIĘKSZA apteka lwowska potrzebuje zarządcę młodego — energicznego — kawaler pierwszeństwo z referencjami od zarządcy lub później; Zgłoszenia listownie do Adm. Wzroku pod FACHOWIEC 8. 10772

KUCHARKĘ z dobrą świadomością przyjmie; Piekarska 14; II. piętro na lewo. 10769

LEŚNICZY z wyższym wykształceniem; dobry poszczelacz potrzebny zaraz. Odpisy świadectw; których się nie zwraca przyjmie Dyrekcja Kąpielni pocztą Sassów. 10762

DZIEWCZYNI do wszystkiego przyjmie najchętniej; Leliewela 6 A; II. p. na lewo. 124

POSZUKUJĘ służącego który umie dobrze sprzątać i ironować posadzki; Świadectwa wymagane. „Sztuka“ — Legionów 1; I. p. 10759

OGRODNIK; kawaler; fachowy i energiczny do ogrodu warzywnego i kwiatowego w okolicy Lwowa — zostanie przyjęty. Zgłoszenia tylko pisemnie z odpisanymi świadectwami i podaniem warunków; Dr. Kruczkowski; Lwów; Szopienkowska 10. 10746

POSZUKUJĘ mianicę do dwójga dzieci. Wiadomość w ul. Kazimierz Miod. The Rose ul. Kopernika 7. 10763

JAKO sekretarka dyrektora wielkiej firmy lwowskiej — znajdzie posadę intelig. i rufnowana biuralistka; Polka; sędziwa ze znajomością języka niemieckiego. — Obszerne zgłoszenia z podaniem danych pensji; postać pod „SEKRETARKA“ 75 do Adm. Wzroku. 10721

CHŁOPAK biurowy; Polak intelig. i pilny — znajdzie zaraz posadę; Zgłoszenia; Reklama Prasowa; Chorążczyzna; 10740

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejscowić gotować z dobrą świadomością zaraz potrzebna. Wiadomość Handel kołomyjski Włodz. Rubla; Szajnochy 2. 10451

ROZMAITE.

STROJ; naprawia fortepiany; pianina Mieczysław Herman św. Zofii 15. 10792

AKUSZERKA Lufkowska z Warszawy; przyjmie zamówienie; udziela porad pod dyskrecją; Ul. Asnyka 91. 10417

AKUSZERKA przyjmie panie pod dyskrecją — niezamożny użytek; WAZOWA 27; parter; 10613

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmie panie — udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 20; parter. 10612

jeszcze z otwartą raną na szyji, a przy oknie cisnęły się bezradnie przerażone obie siostry.

Wzrok Fabiana Hägera utkwiał silnie w pozornie martwej postaci leżącej na ziemi. Potem machnął powoli ręką i rzekł:

— Nic się nie stało. Odzyska zaraz przytomność. Jest to zwyczajne omdlenie. Potrzebna tu jest raczej policja, a nie lekarska pomoc.

Młoda kobieta krzyknęła przeraźliwie i błagalnie wzniosła do niego ręce, ale on ciągnął dalej:

— Poraziło go sumienie. Zamordował swoje własne dziecko i brakło mu sił, aby dźwigać brzemię tej zbrodni. Mam dowody. Nie zastrzyknął on dziecku serum, ale zabójczą truciznę. Można zbadać tubę. Siostrze, proszę zatelefonować po policję!

Wtedy zabrzmiał za nim dziwny, skrzeczący śmiech i stara niańka doktora przypadła do niego i chwyciła go za ramię:

— Oj, głupio pan zrobił, panie Fabianie Häger, — rzekła niezwykle surowym głosem. — Skąd pan wie, że w tubie była trucizna?

Fabian Häger cofnął się na krok.

— Wtem... bo... bo...

— Bo pan sam jest mordercą, jeśli popełniono morderstwo, — odpowiedziała szortko. — Tak, siostrze, proszę zatelefonować po policję, ale aresztować należy nie doktora Millera, tylko tego oto człowieka...

Powiedziawszy to, stara zrzuciła z siebie suknię i szal i wyprostowała nagle zgarbione plecy.

Rozległ się okrzyk zdumienia.

Przed Fabianem Hägerem stała nie stara pani Hansson — ale detektyw prywatny Fred Hellington.

— O tak, Fabianie! Harry wart jest, aby wypić jego zdrowie... Ale dlaczego nie jesteś tam i nie pomagasz w operacji? — Ach, nie pytaj mnie!... Nie mogę... Nie umiem!... — Co on powiedział? — Powiada, że nie umie, — krzyknął stary Häger. — Nie? Hm... hm... Wiesz, Jozuo, powiem ci coś... — Co? — Powiem ci do ucha, — rzekł Miller i ręką głośno: — Twój Fabian jest subtelny. Chce, aby cały zaszczył przypadek tylko Harrym.

Stary Häger skłamał głową.

— Możliwe... Tak, tak, to możliwe... — Ale Fabian zdawał się nie słyszeć, chociaż stary Miller krzyczał przyjacielowi głośno do ucha. Zdawało się, jakby był zatopiony w sobie, twarz jego przybrała znów zamieszony, zagłębiony w sobie wyraz. Nadsłuchując uważnie zbliżył się nagle, jakby mimowolnie, do drzwi.

— Ale stary był do łez wzruszony swoją piękną myślą. — Boże, — rzekł, — jak to pięknie, że nasi chłopcy żyją tak z sobą. Tak, to jest istotnie prawdziwa przyjaźń! — Tak, tak, to prawda, — potwierdził energicznym skłonieniem głowy stary Häger.

— Zupenie jak my, Jozuo. Zylisimy zawsze w przyjaźni i zgodzie.

— O tak, słusznie, — potwierdził znów komisarz policji. — Takie dzieci, to błogosławieństwo!

— O tak! — Pomyśl sobie, Jozuo, czytałem niedawno w gazecie, że jest gdzieś biedna kobieta, która ma dwanaścioro dzieci! — Wiedziała, iż wolałaby raczej głodować i marznąć, niż jedno z nich utracić. Czy to nie ładnie? — Tak, i ja o tem czytałem... dziwna kobieta!

zwyczał zęgnąć się w ten sposób i pojawiać się na drugim dzień, jak gdyby się nie stało, potem znów posprzeczając się i odcisnąć z tem samem zapewnieniem.

Syn jego zdawał się zresztą nie zważać zupełnie na obecność obu starców. Stał sztywny i nieruchomy na środku pokoi, patrząc martwym wzrokiem i nadsłuchiwając uważnie co się dzieje na kurytarzu. Twarz jego była tak blada jak jego płócienny surdut, a ręce jego zacisnęły się kurczowo, jak gdyby oczekiwały wroga.

— Fabianie, — usłyszał pomocnik malarski jak mącił stary Häger, — czy nie zepędzisz i nie pomozesz Harrymu?

— Tak, tak, on ma słuszną. Wiwat!... Nie zechcesz się pomóc, Fabianie?

— Mówi, żebyśmy pili koniak, — krzyknął komisarz policji.

— Co on mówi? — spytał z ciekawością stary Miller.

— Pi swój koniak i nie troszcz się o mnie, ojcze! — Pi swój koniak i nie troszcz się o mnie, ojcze!

— A może posprzeczaliście się? Z wszystkimi przyjaźniaci! — Ach, ojcze, bądźże cicho i daj mi pokój!

Jego syn wzruszył nerwowo ramionami.

— Mody człowiek mriknął coś opryskliwie pod nosem.

— Tak, powinieneś się napić, Fabianie, — rzekł do Fabiana stary Miller, potem wstał z trudem i zbliżył się do kredensu, aby wziąć szklankę. — Wiwat Fabianie! Wypijemy wszyscy zdrowie Harry'ego.

Fabian stał jeszcze przez chwilę nieporuszony. Potem chwycił spleśniętą szklankę i wypróżnił ją chwiejnie.

Stary Miller zaśnął się weselo.

— Tak, leżą tutaj.

— A igły, nici i jodyna.

— Wszystko jest na swoim miejscu.

Obejrzał jeszcze raz wszystko, a potem rzekł: — Dobrze, a więc zaczynamy.

Wyjął gabkę z miedniczki i starannie oczyścił szyję chłopca. Potem chwycił nóż leżący w miseczce desynfekcyjnej i błysnął nim w powietrzu.

W sali panowała głęboka cisza.

Powoli nachylił się nad chłopcem i przyłożył do jego gardła ostry jak brzytwa nóż.

Długie, cienkie cięcie w białej skórze

Operacja zaczęła się.

ktoś przechodził, ale ciągle patrzył przez dziurkę od klucza, jeśli tylko przez chwilę był sam.

Ale los nie sprzyjał jego zainteresowaniu dla losu bliźnich, gdyż ciekawość jego podzielał dziś inni ludzie i z większym jeszcze prawem niż on stali pod drzwiami sali operacyjnej.

Klął szczególnie w duszy starą mamkę, która przechadzała się niespokojnie po kurytarzu. Była chwilowo przejęta nawskróś powagą chwili. Na ten uroczysty dzień przywdziała najlepszą, czarną swoją suknię i zawiązała na głowie piękny, stary, jedwabny szal, który zasunęła tak głęboko na czoło, iż pomarszczona, stara jej twarz gubiła się niemal w cieniu. Chude jej, brunatne palce mięły nerwowo białą chusteczkę, którą nieustannie przyciskała do ust, jak gdyby obawiała się, aby obawa nie przebijała się zbyt wyraźnie z jej twarzy. Gdyby trzymała w ręce modlitewnik, malarz mógłby może pomyśleć, że zamierza modlić się, jakkolwiek nie była to niedziela, ale drepcące jej kroki zdradzały, że niespokojne jej myśli krążyły nieustannie dokoła ziemskiego pana.

Matczyne jej serce przeczuwało, co znaczy ten dzień dla jej ubóstwianego doktora i dręczyła się całym tym niepokojem i lękiem przed niepewnością, którą on mężnie pokonał.

Nawet Fabian Hager przechadzał się powolnym, nerwowym krokiem przed białymi drzwiami sali operacyjnej, oddawszy nieprzytomną Ewę opiece siostry i on również zdawał się dręczyć niespokojnymi myślami. Z założonymi w tył rękami, z pochyloną głową patrzył martwemi, ciemnymi oczami na linoleum, jak gdyby szukał jakiejś zgubionej rzeczy.

Ilekoć spotykał się ze starą, drgał, nerwowo, a ona zdawała się go unikać. Nie zamienili z sobą ani jednego słowa, a ona przechadzała się dalej niespokojnie, podczas gdy on zatrzymał się milczący i nieporuszony przed pracownią doktora. Stał tak przez chwilę, potem położył niewinnie rękę na

klamce i wszedł powoli do wnętrza, rzuciwszy jeszcze ostatnie spojrzenie na salę, w której teraz życie walczyło ze śmiercią.

W tej chwili otworzyły się drzwi sali operacyjnej i jedna z siostr wyszła głową.

— Sario! — zawołała głuchym głosem. — Sario! Sario nadbiegła.

— Sario, — szepnęła wzburzona siostra — niech pan! biegnie na dół do laboratorium i przynieście krople na nerwy, które stoją na najwyższej półce. Ale przedko! Pan doktor zemdliał.

Nie potrzebna było upomnienia. Stara zbiegła po schodach i nie upłynęła jeszcze minuta, gdy wróciła pedem z fiaskem w ręce. Zniknęła w sali operacyjnej i wszystko ucichło. Upłynęła minuta... dwie... trzy... a ona nie wracała.

Pomocnik malarski przysunął się ostrożnie i przyłożył oko do dziurki od klucza.

Doktor stał nachylony gorliwie nad stołem operacyjnym, obie siostry zajęły miejsce z obu jego stron, a stara przytrzymała się kogoś drzewa na drewnianym stołku, jak gdyby się chciała zrobić niewidzialną. Nikt nie zauważył jej obecności. Zamierzala więc widocznie nie ruszyć się z miejsca, gdy już w końcu udało się jej dostać do środka.

Na kurytarzu była więc droga wolna.

Właśnie teraz rozległy się głosy w pracowni doktora, do której wszedł Fabian Hager, a pomocnik malarski przysunął się tam i począł szpiegować.

Wewnątrz siedzieli obaj starcy, Tobiasz Miller i Jozua Hager, każdy na fotelu, z szklanką koniaku, przejęci powagą chwili, która ich tu sprawadziła. Uroczyste zapewnienie podanego komisarza policyjnego, że nie przekroczy więcej próg tego domu, nie było widocznie takie poważne. Miał tylko

bał się o swoją opinię. Potem wpełznął bicia do domu podrzutek, musiał je jednak odebrać z obawy przed przełożonymi. A potem mścił się na dziecku, bijąc je okrutnie, i dziecko wyrosło na posępnego, bladego i tchórzliwego niegodziwca. Czy to nie ładna historia?

Stary Hager namacał ręką szklankę koniaku.

— Kto... kto ci opowiedział tę historię?

— Jeśli koniecznie chcesz wiedzieć... niania Harry'ego.

Komisarz policji uderzył się w czoło.

— Znowu ona! — szepnął. — Znowu ona!

— No, cóż wy tak milczycie, — rzekł Miller, który nie słyszał ani słowa. — Pijmy dalej i bądźmy zadowoleni. Harry będzie wkrótce gotów, wszystko zdaje się iść gładko.

Wziął karafkę, aby nalać, ale w tej samej chwili młody człowiek chwycił go za ramię i powstrzymał go.

— Pst, co to było? — zawołał.

Krzyk, — chrapliwy, nieartykułowany krzyk przeciął ciszę jak ostrze noża. Dochodził z sali operacyjnej. Dźwięczał jak krzyk śmiertelnej trwogi.

Potem rozległ się głuchy, ciężki stuk, jak gdyby ktoś upadł i zaraz potem głośny, rozpaczliwy krzyk kobiety:

— On umiera... on umiera...!

Fabian Hager stał przez chwilę milczący i nieporuszony, jak gdyby namyślał się, albo walczył ze sobą. Potem wyprostował się nagle, przyszyrzył wargi i twardym krokiem poszedł przez kurytarz do sali operacyjnej. Tutaj przedstawił się mu osobliwy widok.

Na podłodze leżał rozciągnięty doktor Miller, z okropnie wykrzywioną twarzą i zaczerwienionymi rękami. Obok niego kłębiła się blada, ledwie niedawno oczucona, młoda żona, która nadbiegła na ów przeraźliwy krzyk. Na stole spało dziecko, które

debat od matki niesubne swoje dziecko, tylko dlatego, że

— Jak pewien ojciec, który pod kłamstwem pozorom d-

— Jak kto...? Mów!

dziewiczem... zupełnie jak...

— Nie, przeświadczenie: za wiele. Byłbym tchórzem i niegoc!

— Fabianie, zamato naprawde brates babow jako dzie-

szczęście i zio.

musie swego zawodu, rezultatem tego jest prawie zawsze nie-

nauczycieli. Ponieważ jednak większość nauczycieli nie poj-

pieszczoły, a tem mniej przez chłostę... Wszystkie zalezy od

trzeba się uczyć od dzieciństwa... A uczy się jej nie przez

— Kto wie! — szepnął. — Zycie jest trudną sztuką, której

Młody człowiek uśmiechnął się obojętnie.

— A może, aby być zbrodniarzem?

— Myślisz może, że urodziłeś się, aby cierpieć biedę...

je zdanie, od którego nie odstąpię.

niezszczęście a dla winnych hanba. Wiecie teraz jakie jest mo-

go zenu armatniego dla swoich interesów, ale dla ludzi jest to

niebezpieczne, zbrodnia i zio. Dobrze to jest dla kapitalu, potrzebujące

świat, to ja wam pokazę. Rodzą się tu dzieci, skazane na gład,

— Tak, jeśli jesteście ślepi i nie widzicie, jak wygląda

— Co? Ty Fabianie, mój synu, mozesz tak mówić?

kuła.

Stary komisarz policyjny zerwał się, jak gdyby trafiaony

ne pod grozą kary.

— Myślisz, że to jest oburzające i że powinno być zakaza-

— Co przez to myślisz, Fabianie?

— Wyaliscie je na świat?

— Ale czy myślicie, że dzieci są wam wdzięczne za to, iż

— Dopiero teraz ożywił się Fabian i zwrócił się do swojego

ARTUR Smutny; stroiciel fortepianow; Chmielowskiego 5; przyjmuje strojenja i reparacje. 10610

MAJSTER farmacji pierwszorzedna sja poszukuje dzierzawy zab stajeli posady. Zgloszenia z podaniem warunkow do Administracji Wieku Nowego pod MAJSTER. 137

WSPOLNIKA do zalozenia zakladu dentystrycznego poszukuje. Zgloszenia pisemne pod DENS Administracja Wieku Nowego. 10653

LADNA dziewczynka chrzescijanka dziesiecznodniowa do darcowania; Maria Wacek Pasaz Hermanow ulica Sloneczna III. brama; II. pietro. 10796

SPOLNIK - katolik z wiekszym kapitałem do sklepu papierowego poszukiwany; Wiadomosc do Adm. Wieku Nowego pod KATOLIK; 144

GRAPOLOG de Girano przeprowadza najwieksze tajemnice z zycia czlowieka; Osobom we wszystkich i najwiekszych wypadkach udziela rad pozytywnych; Przyjmuje od 2-5; Piekarska 4; parter; 10778;

TECHNIK dentystryczny pierwszorzedny samodzielny w technicznej operacji; wiek 30 lat; 5 lat pracy po wyzwoleciu; warunki pod LWOW Biuro dzienkow Scheerera - Pasaz Hausmana. 10782

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje panje - dyskrecja; Leona Sapiehy 85. 10774

TRZY warunki uzyskania przepieckiej cery; masa; miodolane i panja twarda. KOSMEO; Mikolaja 7. 10728

PRZYJMUJE do szycia bielejny meska; damska; suknie - szlatriki. Tkacka 44; Baranowa. 10726;

AKUSZERKA przyjmuje panj; udziela porad - dyskrecja; Lwowskich Dzieci; 7 (Polska). 10744

GRAM de tańca po domach prywatnych; Do Adm. Wieku Nowego pod PIANISTKA. 10743

MIESZKANIA I SKLEPY

ZAMOŻNY kupiec poszukuje umeblowanego pokoju z osobnym wejściem. Pościel własna. Zgłoszenia do Administracji pod FRANKI. 10700

MALZENSTWO z 1 dzieckiem poszukuje pokoju ewentualnie z kuchnią; za grzeszność da 150 do 200 000.000 ml. i 20 kl. maki. Zgłoszenia do Wieku pod SZLACHECINOC. 10715

MIESZKANIE przy rodzinie z utrzymaniem kawalerowj odneimie; Zgłoszenia plac Dominikański 1 parter; 10714

2 POKOJOWY lokal w srodmięsciu odstapie zaraz na biuro lub przystajac z lokalem do intratnej spolkj. Administracja pod ZARAZ. 10644

POSZUKIWANY pokój umeblowany dla jednego pana. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod PHARMA. 10646

POSZUKUJE pokój kawalerski natychmiast. Zgłoszenia do Administracji sub CIEPŁO. 10666

POSZUKUJE pomieszczenia za uslugę. Zgłoszenia UCZCIWA Wiek Nowy. 10673

URZEDNIK bankowy poszukuje pokoju kawalerskiego ew. z utrzymaniem przy tej rodzinie (ulawienia w nabyciu prowiantow). Laskawe zgloszenia do Adm. Wieku Nowego pod SPOKOJNY; 10777

POKOJ umeblowany w II. dzielnicy dla kawalera dobrze sytuowanego zaraz do wynajęcia. Tamże ladne pieski do sprzedania; Fryzjer; Lyczakowska 77. 10776;

KAWALER poszukuje za wysokim czynszem pokój z osobnym wchodem; Pod „Hotel Newjork i pokoju 4“ Rapp. 10773

LOKAL przy pryncypalnej ulicy do odstapienia lub szuka wspolnika z kapitałem do intratnego interesu; Zgłoszenia pod LOKAL 2 do Adm. Wieku; 10766

POSZUKUJĘ pokój i kuchnię - możliwie z elektryką. - Listy pod „200 dolarow“ do Biura Sokolowskiego; ulica Jagiellońska 7. 10761

PRZY samotnej intel. osobie do wynajęcia od zaraz pokój duży jasny; moze być z wiktęm. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod SPOKOJ. 10737;

DAM do 4 dolarow miesiecznie za elegancko umeblowany pokój z osobnym wejściem; elektryka i obsluga; moze być w srodmięsciu lub okolicy Politechniki albo za taki pokój zaplajac za kilka miesiecy z gory. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod CZTERY. 10758;

POKOJ dla zamożnego pana; wejście przez kuchnię do wynajęcia. Listy do Adm. pod 10 dolarow“. 10724;

W PIĘKNEJ okolicy podhalańskiej dam bezpłatnie co roku na miesiąc letni umeblowane mieszkanie za wynajęcie m umeblowanego pokoju z osobnym wejściem i elektryką Czynsz według umowy. - Zgłoszenia do Adm. pod DOLARY; 10757;

DWA pokój kuchnia na Legionow (koło Wapru) na magazyn lub pracownię wynajmie Marczyński - Walowa Nr. 2. 10723;

PRZYJME na wspólne mieszkanie kawalera z całym utrzymaniem; Skarbowska Nr. 27; 10746;

POKOJ umeblowanego w okolicy ogrodu Jezuitckiego - poszukuje oficer ewent. za węgiew; Zgłoszenia pod Z. Z. do Administracji; 10745

URZEDNIK naukowy; kawaler; poszukuje pokoju umeblowanego w srodmięsciu; będzie pacył w walucie obcej; nje ulegajacej dewaluacji. Ociety do Wieku pod 314; 10717

POKOJ na jedna osobę umeblowany w srodmięsciu; wejście przez przedpokój tylko dla bardzo zamożnych i solidnych za dolary efektj najchejniej na zajazd ewentualnie na stałe; Zgłoszenia z dokładnym podaniem ceny w dolarach oraz pełnego nazwiska imienia zawodu i adresu - nadsylac do Reklama Prasowa; Lwow; Chorażczyzna 7; pod „Kta da więcej“. 10741

POSAD POSZUKUJA

RZADCA - ekonom energiczny; zdolny; lat trzydzieste; zony z dwunastoletnia praktyka poszukuje odpowiednie posady. Laskawe zgloszenia nadsylac Bittkow obok Nadworny; kop. nafty „Dabrowa“ Jozef Stominski. 136

MŁODY człowiek piszący na maszynie poszukuje posady woźnego. Zgłoszenia Wiek Nowy BIURO. 10678

PSZCZOLARZ, stolarz meblowy z własnymi narzędziami szlarskimi; obznajomiony przy gospodarstwie poszukuje posady na ordynarie. Żółkiewska 22; pani Bajrak. 10686

EGZAMINOWANY maszynista obznajomiony z wszelką reparacją motorow Diesel, może przeprowadzić remont takich z urządzeniami elektrycznymi poszukuje odpowiedniej posady. Laskawe zgloszenia pod Armasz - Lwow Kordeckiego 46; I. p. 10617

PRAKTYKANT z 2 i pół letnia praktyką w dziale blawatnym poszukuje zajęcia w Lwowie lub na prowincji. - Zgłoszenia pod PRAKTYKAN do Administracji Wieku Nowego. 10643

OSOBA dystygnowana wykształcona, wyższej sfery, znająca się na wszechstronnym gospodarstwie poszukuje posady samostnego zarzadu domem u starszego kawalera lub wdowca (z dziećmi) w mieście lub na prowincji. Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod SAMOSTNY ZARZAD DOMEM. 10667

100.000.000 za wyrobienie posady biurowej; - Posadam ośmolepną praktykę. Zgłoszenia pod ZARAZ do Biura Ogłoszeń Jacobiego; Lwow; Zimorowicza 14. 10634

ZDOLNA modniarka poszukuje posady. Wiadomosc; R. M. ul. Chodorowskiego II, II p. 10524

PANIENKA z praktyką biurową pisząca biegle na maszynie poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod „PRACOWNIA“. 10473

POMOCNIK handlowy; dział korzenno sjadankowy poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod MŁODY 24. 10775

PANNA z praktyką biurową; włada językiem niemieckim i polskim poszukuje jakakolwiek posady. Laskawe zgloszenia pod PRAKTYKA do Adm. Wieku. 10760

GŁÓWNY BUCHALTER-BLANSISTA bardzo dobrze polecony przybija kierownicze stanowisko w poważnej instytucji. Ociety pod GŁÓWNY do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztołowicza; Sokoła 4. 126;

OSOBA w średnim wieku intel.; samotna - zainicjuje się gospodarstwem za mieszkanie. Zgłoszenia do Wieku pod GOSPODYNIA. 10738

WDOWA bezdzietna poszukuje miejsca do zarzadu domem lub kuchnią we Lwowie lub w jakimś dworze za skromnym utrzymaniem. Zgłoszenia pod W. O do Administracji; 9014;

BUCHALTERKA; korespondentka (maszynistka) z praktyką szuka posady. Zgłoszenia pod „Szybka orientacja“ do Administracji. 9015

NAUKA

POSZUKUJE korepetytorke zaraz do III. gimn. Zgłoszenia Wiek Nowy NAUKA; 10701

AKADEMIK udziela lekcji z gmnazjum klasycznego także przedpołudniem. Skutek pomocy w krótkim czasie zaręczony. Poczta; Indeks 4701 Uniwersytet Nowy. 10497

NAUKA modniarstwa praktycznego (dwumiesięczna) rozpoczyna się w magazynie miod St. Zboruckiej (Kankowej); Chorażczyzna 7. 10614

POSZUKUJE zdolnego matematyka dla uczenia VII. klasy; Wróblewska; Sykstyńska 54 10759;

SEMINARZYSTKA IV. roku poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Administracji pod ZDOLNA. 10660

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIWAŻNIAM zgubioną wojskową ksiazeczke na nazwisko Jozef Stojński wydaną przez P. K. U. Stanislawow 135

UNIWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Jozef Popowicz; Lwow; urodz. w r. 1901. 10765;

10.000.000 dam za odnalezienie przynajmniej paszportu - zgubionego wraz z portfelem w „Marysięcie“; lietu - św. Anny 5. 10756;

ZGUBIONO 15. stycznia srebrny zegarek z branzoletką - w przechodzie ulicami; Kurkowa - Teatynska i droga Księki; Uprasza się laskawego znalazco o zwrócenie za wynagrodzeniem w Zakładach chemicznych „Laokoon“ Lindego 6; 10729

UNIWAŻNIAM zgubioną 10 stycznia ksiazeczke wojskowa na nazwisko Mariana Jarcowicza; Króla Jana 9; 10724

ZGUBIAM złoty zegarek damski z złotą branzoletką - przechodząc od Kawiarni Wiedeńskiej przez Waly Hietmańskie na ul. Legionow; Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wysokim wynagrodzeniem; Różja Hofina - nowa; Wulka 3; 10725;

ZGUBIONO przed świętami legitymację kolejową na złow. nym dworcu we Lwowie z nazwiskiem Cegulski Jadwiga Laskawy znalazca zechce odesłać pod adresem: Cielm; szkoła Mickiewicza za wynagrodzeniem; 10743

MALZENSTWA

TECHNIK lat 30; obecnie na posadzie rzadowej; z ktorej chciabj zrezygnowac ożeni się z zamożna panną do 25 lat; najchętniej córką przemysłowca lub kupca; ktora pomozie mu do ukonczenia studiow. Powazne zgloszenia do Administracji Wieku Nowego pod „Okaziciel jednamarkowki 723736“. 10543

DLA MFGO brata kawalera; jez. lat 40 poszukuje posadzie panny lub wdowy w celu zawarcia malzenstwa. Laskawe zgloszenia do Adm. Wieku pod ZARAZ. 10766;

WDOWA; obywatelka zdrowa 40 lat; bezdzietna podubi ucziwego chrzescijanina urzednika emerytu do 65 lat; Wiek Nowy - Legitymacja 3047 10719;

WDOWIEC bezdzietny ożeni się z starsza panna lub wdowka z córeczką. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod A. S. 10755;

KUPNO I SPRZEDAŻ

KAMIENICA 2 piętrowa; pełny komfort w okolicy Listopada do sprzedania. Wiadomosc udziela się przy ulicy Nowy Swiat 1. 20 I. p. na prawo między godz. 8-11 10659

SKLEP komis. Siedlcewice 5 ma na skladzie okazynje bundy podrozne baranice; futra damskie i meskie; szabl alpejskie jakotez inne potrzebne rzeczy. Przyjmuje również do korzystnej sprzedazy w komis dywany i tyn podobne rzeczy. 10716

CZESC kamienicy; IV. dz. pokój i kuchnia; wolno do sprzedania. Wiadomosc J. Ohly (sklad piecow kaff.) Lwow Raska 1. 10622

KAMIENICE z wlozonym mieszkaniem w okolicy Sapiehy kupie; Custodis Lwow, Sapiehy 45 10664

SKLEP spozywczy z urzadzeniem dobrze wprowadzony i okazynje urzadzem. Zgloszenia Bartosza Glowackiego 16 lewy parter. 10669

PUDEŁ bialy tresowany 6 miesieczny sprzedam. Lyczakow 24A; Djuduch. 10650

FORTEPIAN Bsendorfera krzyzowy; krótki. FUTRO podrozne barany; sniegowce podrozne sprzedam; - pl. Mariacki 5/III. 10678

TOKARNIE podlagowa - Schaping; Wiertarke; Rewolwerke; Heblarke; Piłe; tašmowa; Miacaraj ręczno - kjetarowa sprzedam; Żółkiewska 123. 10694

MASZYNE do pisanja Continental dlugi walec okazynje sprzedam; Urbańska; Piekarska 16 popoludniu. 10699

MASZYNA do szycia do sprzedania. Zródlana 7 - Maria Pelech; 10635

SPRZEDAM sypialne; kredens; kanape; rozmaite meble; Romanowicza 10; Lamus. 10618

MASZYNA szycia niemj zeszyty i ksiegi; dwie maszyny do wyrobu tutek i maszyna do krajania karjonu - do sprzedania; Wiadomosc Wiek Nowy; 128;

ROWER w dobrym stanie kupie; Zgłoszenia; Zimorowicza 3; sklep; 10789

PODUSZKA; buciki; lamoa stolaca elektryczna do sprzedania; Mochnackej 18; parter lewy; popoł; od 3-5; 10735;

FRAK na jedwabiu na sredniego mezczyznej i dwie kamizelki do sprzedania. Ogladac; Gołaba 7; II. pietro na prawo od 7-9. 10734;

PRAWO wodne; kilkadziesiat konj z gruntem 1-2 morgow wzglednie zniszczony mlyn wodny poszukujemy do kupna Zgloszenia; Przedsiobiorstwo budowy nitynow; Warszawa i Ska; Lwow - Sapiehy 37. 10732

FUTRO podrozne barany okazynje do sprzedania. Ogladac mozna w sklepie WP; Antoniego Pawlowskiego - ulica Akademicka 3. 10731;

600 MORGOW lasu rebnego sosnowego pod Lwowem - okazynje sprzedam. Marczyński - Walowa 2. 10722;

TANIO sprzedam laskolkę i palto zimowe w dobrym stanie. Wiadomosc MELYN Zamarszynowska 30. 10715;

MASZYNA do pisanja do sprzedania. Blizsze informacje w Biurze dzekamprow Scherera; Pasaz Hausmana. 10751;

SPRZEDAM szafy; kredens; lozka; rozmaite meble; - Lelewela 6; Sadtowski. 10747;

KUPIE prozne laskki biale z wina i Cognacu; place po 50.000 Mk. Moszkowicz; Kollataja 2; 10750

SZTREIFER lekki na jednego konia i piec kalfowy kupie; Zgloszenia; Sauberman; sklad wodek Moszkowicza - Kollataja 1. 2; 10744;

Sprzedaz węgla i koksu górnośląskiego

wznawia Biuro węglowe firmy „Karol Ferdyn“ Lwów, Akademicka 21. — Telefon 1183.

BANK ZIEMIAN S. A. ODDZIAŁ WĘGLOWY

we Lwowie, ulica Kopernika I. 4

sprzedaje WĘGIEL górnośląski i z Zagłębia Dąbrowskiego, z własnego składu we Lwowie na dworcu Czarniowieckim „Brandłówka“ wagonowo i tonami po cenach konkurencyjnych.

Przy wagonowych zamówieniach udziela również krótkoterminowego kredytu. 10764

WĘGIEL I KOKS

górnoszląski pierwszorzędných Kopalń, — Koncernu Cesara Wollhelma dostarcza po cenach Kopalnian.

KARBO Sp. z o. o. Lwów, Kopernika 19. Telef. 858

POLSKI BANK HANDLOWY

CENTRALA POZNAŃ, ODDZIAŁ LWÓW, HALICKA 19

przyjmuje wkłady waloryzowane (we frankach złotych) — udziela waloryzowanych kredytów, załatwia wszystkie interesy bankowe i przyjmuje — zlecenia giełdowe. — 10537

Po 9-letniej przerwie zaczął wychodzić poradnik rolniczo-ogrodniczy „GOSPODARZ“

wydawany przez Spółkę z ogr. odp., a redagowany jak dawniej przez EDMUNDA I STEFANA JANKOWSKICH, przy współudziale wybitnych specjalistów we wszystkich dziedzinach. Numery okazowe na żądanie. — Przedpłata roczna 15, kwartalna 4 punkty księgarskie (obecny mnożnik 900.000). — Warszawa, Ordynaska 7, m. 3. Tel. 226-74. 141

FIRANKI

odpasowane i z metra, portjery, kapy na łóżka, chodniki, dywany, łóżka składane różnego systemu i kanapki. Otomany, wkłady do łóżek, materje meblowe, ceraty, linoleum poleca hurtownie i detalicznie E Kornblit, Lwów, Brajerowska 4. 143

Zęby sztuczne stare kauczukowe, złote, także polamane, jakoteż wszelką biżuterję kupuję po horendalnych cenach. N. Wander, zegarmistrz, Gródecka 16, obok ul. Bema. 10393

Krawały naprawiam i przarabiam po umiarkowanych cenach. Ul. Tarnowskiego 3, II. p., na lewo. 10511

we workach od 2 cetn. począwszy — oraz węgla drzewnego retortowego bukowego w drobnych ilościach z natychmiast. dostawą po cenach maksymalnych. 119

Buchaltera (rękę)

Polaka, rutynowaną siłę, przyjmie większe przedsiębiorstwo przemysłowe we Lwowie. Oferty z odpisami świadectw pod „Tartak“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicza, Lwów, ul. Sokoła 4. 125

PANOWIE dbający o swe zdrowie, kupują hyg. artykuły gumowe, jak przed wojną — tylko u firmy S. FEDER Lwów, SYKSTUSKA 7. Wysyłka na prowincję od 700 do 1.800.000 mp. tuzin odwrotna i dyskretnie. UWAGA na firmę S. FEDER i Nr. domu SYKSTUSKA 7. 4627

NA RATY

BAJENY: UBRANIA RAGLANY KURTKI SUKIENNE KURTKI SKORZANE SPODNIE PRYCZEZY 47

z najlepszych materiałów, po bardzo niskich cenach i na bardzo dogodnych spłatach J. MARGULIES I O. R. PANZER Lwów, Pasaż Mikołacha 9 wejście obok Kawiarni De la Paix.

Każdą ilość i jakość

KOMU ŻELAZNEGO I SZMELCU OD JEDNEGO WAGONU WZWYŻ, KUPUJEMY I PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY DZIENNE. LWOWSKIE TOWARZ. HANDLU ŻELAZEN I METALAMI, Sp. z o. o. Lwów, Batorskiego 32, II. p. 10765

NA KARNAWAŁ

poleca skład przy ulicy ROMANOWICZA 9, dzęty, korale, sztyfciki, sztrasy, filtry, kamienie do naszywania, różne ozdoby do sukien oraz korale do robienia storów 10467

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.